Jerzy M. DEBNO-STARNAWSKI
26, Rue de Bolton
72000 LE MANS
Tél. (43) 28.11.26

75

~~Paris~~ LE MANS 7.12.77

Przesyłamy kopię Petycji.

Serdeczne pozdrowienia

Ambicja stania Emigracji Polskiej w stanie właściwie
bezruchu jest
konsekwencją, w czasie najbliższym, będzie
utrata bibliotek polskich; w krótkim lub
dalszym: rozkład (ostateczny) wszystkich
organizacji „centralnych" a reszta wejdzie
w ślad Franco-Pologne.
Jest oczywistym że dziś Kościół Polski stanowi
jedyny realny, poważny punkt oparcia
i oporu. Ilości na przyszłość i tu sytuacja
nie jest pewna. Infiltracja PRL-u jest
napewno poważniejsza niż mogę przypuszczać.
To co do mnie dociera z tąd czy z owąd
nie napawa optymizmem.
Przypuszczam że, na dobitkę, zresztą kryzys
(„postępowej" – „tradycjonaliści") do nas też
się dobierze, przy błogosławieństwie z tej czy
z innej strony.
W 1976 postanowiliśmy jednoczyć Emigrację.
Co szło całkiem nieźle.
Nowe zebranie (T.B.K.) 12.04.76 w Bibliotece
można uważać za sukces.
Raz że w końcu Emigracja tego zjednoczenia
pragnie, ponadto w teorii 76% polskich

niezależnych organizacji zgadza się z Deklaracją
TSK (nawet jeśli „apolityczny" charakter
tej Deklaracji rozmawiał np. p. Jankowskiego)
Nawet jeśli P. Kudlikowski kwestionariusz
zignorował.
Postanowiłem również (12.04.76) kreację
Biura Polonii Wolnego Świata – w myśl
Kongresu Wszystkopolskiego i w myśl propozycji
Kanadyjskich.
Nikt na zebraniu, które po to było zwołane
chciał się nie sprzeciwił.
Postanowiłem również zawiadomić Emigrację
o rozwoju sytuacji przez ogłoszenie w prasie, jak również Organizatorów Kongresu
w Toronto.
Dn 21.04.76, przesłałem Księdzu Rektorowi
wszystkie dokumenty i deklaracje do zatwierdzenia,
aby następnie załatwić sprawę od strony
technicznej (sekretariatu)
Niestety. Żadnej odpowiedzi w tej sprawie
nie dostałem.
Przypuszczam że Ksiądz Rektor uważał
swoje powody aby tak się stało.
W styczniu b.r. pisał mi Ksiądz Rektor
że trzeba będzie uczynić sprawę Polonii 78.
Przy najlepszych chęciach – sam nie mogę.
Moim zdaniem, jeszcze dziś można
a nawet trzeba tę sprawę uczynić,

t.j. powrócić do punktu wyjściowego: zebrania
z dn. 12.04.76. Według decyzji końcowej:

a) nowe zebranie, które należy przygotować b. ostrożnie i fachowo, wysyłając zaproszenia do wszystkich niepolskich organizacji polskich.

b) ogłosić sprawozdanie

c) oddawać dokumenty do kasacji.

Opozycja może być ze strony „politycznych" i prawdopodobnie katolickiego (z powodu stołka i megalomanii)
Pierwsza jest bez znaczenia, druga trochę trudniej przez kanał PZK - o ile PZK liczy się z Misją Katolicką.

Powstanie oczywiście problem wyboru nowego przewodniczącego. Ten problem należy, moim zdaniem, zcentralizować opierając się o art 12 (zatwierdzonego) statutu z 12.04.76, proponując wybory na 1979 rok. Na stałe właśnie wypadnie wybrać dwie vice-prezesa!

Co do mnie gotów jestem poświęcić, jak zwykle, maximum energii potrzebnej do koniecznej, ale niezbędnej pracy przy ziemiach. To "maximum" jest może poniżej wielkiego roku ale jeśli trzeba damy radę.
Sprawa jest pilna, ważna i trudna do załatwienia

Z pozdrowieniami Koledze Redaktorowi wyrazy głębokiego szacunku i Pamięci w Sercu

Stanisław Sawicki